

Wpływy w Białym Domu

Wśród lobbystów w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, żaden nie miał lepszych powiązań niż Michael Deaver, jeden z najbliższych współpracowników Ronalda Reagana. Deaver - szef personelu, gdy Reagan był gubernatorem Kalifornii, uratował prezydentowi życie, kiedy ten zadławił się orzeszkiem.

W czasie prezydentury Reagana, biuro Deavera sąsiadowało z Gabinetem Ovalnym, a on sam stał za każdym publicznym wystąpieniem prezydenta.



Deaver opuścił Biały Dom w 1985 roku i natychmiast rozpoczął lobbowanie na rzecz amerykańskich firm robiących interesy z Koreą i Japonią, dając równocześnie graczom w Tokio i Seulu wskazówki, jak wpłynąć na politykę Reagana.

Założył firmę lobbingową, Michael K.Deaver&Associates i działał na rzecz Kanady, Korei Południowej, Puerto Rico, Arabii Saudyjskiej, TWA i Philips Morris. Na okładce „Time” z 1986 roku pozował siedząc w limuzynie, z telefonem przy uchu i Kapitołem w tle. Jednak tytuł artykułu - „Zarabianie na koneksjach” - nie był przychylny.

Zważywszy na fakt, że federalne kodeksy etyczne zabraniały wysokim urzędnikom, a takim niewątpliwie był Deaver, kontaktów z byłymi kolegami z rządu w imieniu klientów biznesowych przez okres 12 miesięcy po odejściu z państwowej posady, Deavera nie opuszczała zła prasa. W ciągu kilku miesięcy od odejścia ze stanowiska, w

mediach pojawiły się doniesienia, wskazujące na to, że wykorzystał on swoje relacje z Gabinetem Ovalnym do robienia interesów. Mówiono, że za *lobbowanie* na rzecz Rockwell International i bombowca B-1, zaledwie 6 dni po odejściu z Białego Domu podpisał z rządem kanadyjskim kontrakt opiewający na 105 tysięcy dolarów, z kolei za działania na rzecz Korei Południowej otrzymał 475 tysięcy dolarów.

Jego upadek wiąże się ze składaniem fałszywych zeznań przed federalną Wielką Ławą Przysięgłych, badającą jego działalność lobbingową. Sprawa dotyczyła m.in. spotkania, które, dzięki wstawiennictwu Daevera, 2 października 1985 roku prezydent Reagan odbył z Kim Ki Hwan'em - niższego szczebla doradcą handlowym Korei Południowej.

Kim nie miał aż tak mocnej pozycji, by w kalendarzu prezydenta znalazło się miejsce na audiencję, a aranżowane spotkania były wcześniej wymazywane przez Donalda T. Reagana (nazywanego przez prasę Panem Premierem) - wówczas szefa personelu prezydenta Ronalda Reagana.

W 1987 roku Michaelowi Deaverowi postawiono trzy zarzuty składania fałszywych zeznań przed podkomisją Izby Reprezentantów i wykorzystywania wpływów w Białym Domu w swojej działalności lobbingowej.

Michael Deaver winiący swój alkoholizm za luki w pamięci dotyczące tego wydarzenia, został skazany na karę grzywny w wysokości 100 tysięcy dolarów i trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu. Otrzymał on również zakaz prowadzenia działalności lobbingowej przez okres trzech lat.

Prezydent Reagan w pamiętnikach wspominał o zamiarze ułaskawienia starego przyjaciela, lecz ten przekazał prezydentowi, że tego nie zaakceptuje. W 1992 roku Deaver dołączył do Edelman International, firmy PR, gdzie został wiceprezesem.

Źródła: jpri.org; archives.gov; justice.gov